ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 4 — Nr. 8 (131) Włocławek, 22—28 lutego 1948 r. Cena 5 złotych

Kolekty niedzielne

Prawda życiowa. — W zjednoczeniu z Jezusem. — Szczerze i prosto. — Modlitwa — najpełniejszym wyrazem potrzeb.

Mamy ogromne bogactwo kolekt mszalnych. Wszystkie one zmierzają do uwielbiania Boga, ale każda w inny sposób. Są kolekty na poszczególne niedziele. Są i na uroczystości Pańskie. Mamy modlitwy na cześć Matki Bożej i z okazji uroczystości ku czci świętych.

Kolekty niedzielne mają charakter ogólniejszy. Wiążą się przeważnie z dogmatami. W treści swej podają prawdy naszej wiary. Robią to w sposób życiowy, serdeczny. Prawdę objawioną ogrzewają prośbą — modlitwą. Oto jak naprzykład jedna z kolekt niedzielnych przekazuje zasadniczy składnik naszego religijnego poglądu na życie.

DO BOGA IDZIE SIĘ KAŻDEGO DNIA

Łaska Boża wlana do duszy naszej przez chrzest daje nam zalążek wiary. Kiełkuje on i rozwija się z latami przy dalszym działaniu Bożym, pośrednictwie Kościoła i naszej współpracy. Im dusza czystsza, im gorętsza, tym żywiej, bujniej rozrasta się w nas wiara nadprzyrodzona. Łatwiej i ochoczej przyjmuje umysł prawdy Boże. Wyczuwa ich ważność, konieczność, wielkość i piękno. Cel życia — dojście do Boga — wydaje się taki bliski. Rośnie w nas i nadzieja. Ufamy obietnicy Bożej. Sam Chrystus nam pomoże w osiągnięciu upragnionego stopnia świętości. Pogłębia się też miłość, coraz jaśniej zaczynamy rozumieć, że do Boga idzie się każdego dnia. Sercem i myślą. Wolą i czynem. Pragnieniem i ofiarą. Radością i smutkiem. Trudem i odpoczynkiem. — Wszystkim co dobre. Byle tylko mieć serce wolne od grzechu, a myśl utkwioną w swym Zbawcy — Jezusie Chrystusie.

SZEROKIE POLE DO ROZWAŻAŃ

To nie jest sprawa ciężka, choć wielka i poważna. To sprawa radosna, zbawcza, podnosząca człowieka ku niebu. I nie odrywa ona od spraw ziemskich. Owszem, nadaje im szczególniejszą cechę i wartość: gdy w zjednoczeniu z P. Jezusem wykonujemy nasze najprostsze obowiązki, mają one charakter nadprzyrodzony i zdobywamy nimi niebo.

Przypomina nam te prawdy jedna z kolekt:

— Boże, który jedną wolą obdarzasz umysły wiernych Twoich, daj ludziom Twym miłować to co nakazujesz i pragnąć tego, co obiecujesz, aby wśród zmienności świata serca nasze tkwiły tam, gdzie są prawdziwe wolności.

Wgłębiamy się w treść kolekty. Daje nam ona szerokie pole ro rozważań. Zmusza do samodzielnego myślenia. A zarazem strzeże przed błędem. Uczy, że do Boga trzeba się zwracać z prośbą o wolę umiłowania przykazań Bożych. Że nie jesteśmy samowystarczalni w dziedzinie nadprzyrodzonej. Że tam gdzie chodzi o zbawienie wiecznej naszej duszy musi być i łaska Boża. Że trzeba nam niewzruszonego oparcia, bo życie jest jak rozpętane fale. Że prawdziwa wolność to wystrzeganie się grzechu, który zaślepia umysł, pęta wolę i zatruwa serce.

Jakżeż wiele z dziedziny wiary może nas każda nauczyć kolekta! Czyż to nie bolesny objaw płycizny naszej religijności, że ich albo wcale nie znamy, albo rzadko używamy?

PRZEZ DOBRA DOCZESNE — DO WIECZNYCH

A weźmy inną kolektę niedzielną:

— Obrońco, nadzieję w Tobie pokładających, Boże, bez którego nie ma nic stałego ani świętego, pomnóż miłosierdzie Twoje nad nami, abyśmy pod rządami i przewodnictwem Twoim tak przeszli przez dobra doczesne, by nie utracić wiecznych.

Szczera i prosta i głęboko życiowa modlitwa. Kiedyż ją Kościół ułożył? Zdaje się jakby teraz powstała po strasznej zawierusze wojennej. To ostatnia przecież wojna naocznie nam pokazała, jak bez Boga nic dla człowieka nie ma stałego i nic świętego. A przecież ta modlitwa liczy kilka wieków.

Jak jednak Kościół dogłębnie zna duszę ludzką!

A i druga część tej kolekty czyż nie odpowiada dzisiejszemu człowiekowi? Przecież błagamy w niej Boga by nas uchronił przed żądzą chciwości, żeby nieokiełznane pożądanie jakichkolwiek dóbr ziemskich nie zasłoniło nam drogi do zdobywania dóbr niebieskich. A zdaje się, że to bolesna prawda naszych czasów, byleby zdobyć dla siebie jak najwięcej, a jakim to się dzieje sposobem — mniejsza rzecz! Ktoby się troszczył o odpowiedzialność wobec Boga!

ZWIERZĘ W CZŁOWIEKU CZYHA

Czy sądzicie, że naprawdę będzie wtedy lepiej wam, waszemu sąsiadowi i całemu narodowi? Czy nie nowoczesne pogaństwo zorganizowane przez hitleryzm stało się przyczyną klęski i nieszczęścia Europy? Zwierzę w człowieku tylko czyha by się rzucić na żer. Do całkowitego posłuszeństwa może je zmusić tylko łaska Boża. Dlatego katolik rozumiejąc swą niedostateczność z pokorą modli się do Pana Boga:

— Wszechmogący wieczny Boże, spraw aby wola nasza zawsze była Ci poddaną, a serca nasze szczerze Ci służyły.

Nie zapominajmy o kolektach niedzielnych. Brońmy przed płycizną nasze dusze. Już wielu ma niedzielne mszaliki. Korzystajmy z nich, bo modlitwa Kościoła jest najpełniejszym wyrazem potrzeb naszej duszy.

X. Dr Mirski.

WALKA AŻ DO ZWYCIĘSTWA

Pierwszy tydzień Wielkiego Postu mamy już poza sobą. Minął również tydzień postu od alkoholu. Cóż mamy dalej czynić?

WALKA

Przeciętnie myśląc możnaby powiedzieć, że tak jak po dłuższym wstrzymywaniu się od spożycia pokarmów mięsnych, siadamy do stołu i zajadamy różne mięsiwa, to obecnie również po siedmiu dniach postu od alkoholu należałoby wypić chociaż jedną „ćwiartkę" jako nagrodę za naszą wstrzemięźliwość.

Każdy, kto zna wódkę, kto poznał jej wpływ na charakter człowieka, wie odrazu do czego by taka nagroda doprowadziła.

Powstałby nawrót do pijaństwa jeszcze więcej ohydniejszego, jeszcze większego pod względem ilościowym i pod względem częstszych „okazyj".

Więcej czasu spędzalibyśmy w knajpie, niż w domu.

A przecież nie w tym celu chyba nałożyliśmy na siebie dobrowolnie post od alkoholu?

Rozpoczęliśmy walkę, którą musimy wygrać!

WALKA

Człowiek posiada rozum, który mówi: — Nie pij!

Człowiek posiada wolną wolę, która mu oświadcza: — Nie będę pił!

Człowiek posiada serce, które budzi uczucie mówiące: — Czuję wstręt do wódki!

Trzeba tylko umieć wykrzesać przy pomocy rozumu, uczucia i woli — wytrwałość.

Potrafiliśmy zdobyć się na wytrwałość trwającą siedem dni. Sprobujmy ją przedłużyć na okres całego Wielkiego Postu. Czyż naprawdę my — Polacy, znani całemu światu jako ludzie, którzy potrafią życie złożyć w ofierze na ołtarzu Narodu i Ojczyzny, którzy znani są z męstwa i bohaterstwa, czyż my — Polacy, nie zdobędziemy się na małą ofiarę — na wyrzeczenie się płynu, który zabija, niszczy majątek i wprowadza do domów naszych łzy, przekleństwa i choroby.

Walka z alkoholizmem została podjęta. Nie może być przerwana, bo to oznacza klęskę i zagładę. Tę walkę musimy wygrać!

WALKA

Postanowiliśmy wytrwać. Mówimy o tym wszystkim. I ja o tym mówię. Niech wszyscy wiedzą, że ja nie piję. To mi pomoże w wytrwaniu. Wiem, że gdybym nie wytrwał, wszyscy wokoło poczęliby szydzić ze mnie, śmiać się. Przestaną mi wierzyć. Stracę zaufanie u ludzi trzeźwo myślących, u ludzi statecznych, poważnych i uczciwych.

Z radością natomiast wielką przyjmą mnie moi dawniejsi kompani, którzy tak często za moje pieniądze wydarte dzieciom i żonie, za pieniądze ciężko zapracowane, bawili się i upijali się wraz ze mną.

Mam wolną wolę i mam prawo wyboru. Przy kim zostanę? Do którego szeregu wstąpię? Po której stronie zajmę miejsce? Wśród trzeźwych — czy wśród pijaków?

Tydzień temu zacząłem walkę. Ją muszę wygrać. Ja muszę odnieść nad alkoholem całkowite zwycięstwo!

WALKA

Ale właśnie w tym tygodniu mam iść na imieniny. Przyjaciel naprawdę serdeczny.

Na imieninach będzie wódka. Wszyscy będą pili, a ja?... Stanę się przedmiotem żartów, dowcipów, przedmiotem ogólnego śmiechu.

Kto wie czy nie ulegnę? A przecież postanowiłem nie ulec. Jak oprzeć się namowom i naleganiom do picia?

Mam rozum i wolną wolę. Przyjacielowi oświadczę, że na imieniny przyjdę ale pod warunkiem, że ani on sam, ani grono jego znajomych nie będą zmuszali do picia wódki.

W każdym domu panuje zwyczaj gościnności i częstowania. Zapraszają do użycia musztardy, chrzanu czy octu jako przyprawy i nikt nie zdziwi się ani nie będzie nalegał, gdy gość podziękuje i odmówi spożycia.

Niech przestaną więc nalegać i namawiać do wódki. Pod tym warunkiem pójdę na imieniny przyjaciela.

Zacząłem walkę z alkoholem, muszę wytrwać i zwyciężyć!

WALKA

W dniu św. Józefa w domu moim będą chrzciny. Trzeba przygotować obiad. Bez alkoholu? Niemożliwe! Goście sami zaczną prosić o wódkę. Jak ja będę wyglądał w ich oczach jako gospodarz?

A gdyby tak uprzedzić każdego zaproszonego, że u mnie przy obiedzie nikt nie będzie wznosił toastu i okrzyków „na zdrowie", bo według mnie taki toast jest raczej „na chorobę". Ja pragnę dla swego domu szczęścia, prawdziwego zdrowia i spokoju. Gość, który mnie szanuje i ceni, który lubi przebywać w moim towarzystwie i w moim domu, zrozumie mnie i z zaproszenia skorzysta. Przyjdzie i będzie na chrzcinach bez wódki.

Na gościu, który przybywa do mego domu, nie po to by ze mną porozmawiać, spożyć wspólnie posiłek, nacieszyć się moim szczęściem domowym, na gościu, który przybywa tylko po to by pić wódkę, wcale mi nie zależy. Wódkę może wypić w knajpie bez mojego towarzystwa.

I chrzciny wyprawię bez wódki. Przyrzekłem nie pić, będę więc unikał wszystkich okazyj i nie podsuwał ich krewnym czy znajomym. A może oni także postanowili nie pić i właśnie ja, podając wódkę do stołu, wpłynąłbym na to, że nie wytrwaliby w postanowieniu.

Pragnę wytrwać w walce z alkoholem, pomogę również i innym wytrwać.

WALKA

Nad każdą okazją do wypicia wódki należy się zastanowić. Pomyśleć należy o przyrzeczeniu, o dobrowolnie nałożonym na siebie poście.

Ta walka nie będzie łatwa. Mogą nadejść chwile bardzo kliskie upadku. W tym momencie, gdy sił własnych zacznie brakować, gdy wola nasza stanie się krucha i niedołężna, użyjmy jeszcze jednego środka:

— modlitwy o wytrwałość, modlitwy o silną wolę.

Tak postępując odniesiemy w walce całkowite

ZWYCIĘSTWO

a wraz z nim wróci nie tylko do naszego domu, ale do całego kraju, do całej Ojczyzny — pokój, zgoda, zdrowie i dobrobyt.

Bowiem okres 40-dniowego postu od alkoholu przedłuży się na lata całe, na życie całe i nie będzie dla nas postem i umartwieniem, lecz — zadowoleniem i radością.

Andrzej Prawdzic.

Józef Marian Święcicki

Trzy światy

SWIAT RZECZY

Kiedyśmy byli dziećmi przebywaliśmy z takim upodobaniem w świecie zabawek, w świecie rzeczy. Mieliśmy w tej dziedzinie najzupełniejszą wolność: mogliśmy je układać i rozrzucać do woli, mogliśmy się namajstrować do syta, mogliśmy je psuć i naprawiać, wyrzucić jako zbyteczny sprzęt po drodze, czy też komu je darować. Takie było nasze dziecięce prawo. Wszak chodziło tu tylko o rzeczy...

SWIAT LUDZI

Ale w miarę jak dojrzewaliśmy, jak wychodziliśmy z okresu „sielskiego i anielskiego „dzieciństwa", a zaczęliśmy wchodzić w krainę „młodości chmurnej i durnej" zaczął się przed nami otwierać coraz szerzej świat, który przedtym mało nas jeszcze interesował, teraz zaś jął nas czarować swym urokiem — świat ludzki. Człowiek i jego dzieło — kultura, stawały się coraz bardziej przedmiotem naszej bacznej uwagi. Te serdeczne węzły, które ludzi łączą ze sobą, węzły miłości i przyjaźni sprawiać nam poczęły przyjemność większą niż ongiś świat rzeczy, stawać się poczęły naszą największą rozkoszą. Nie martwe, bezduszne przedmioty ale żywy człowiek zaczął się wysuwać w świadomości naszej na plan pierwszy. Marzenie o życiu, którym syciła się wyobraźnia nasza lat dziecięcych już nam przestało wystarczać, zapragnęliśmy poznać samo rzeczywiste życie, zanurzyć się w nie jak najgłębiej, przeżyć tak nas pociągającą atmosferę przygody!

ŚWIAT BOŻY

A gdyśmy jeszcze głębiej zaczęli wnikać w otaczającą nas rzeczywistość i serce nasze oświeciło słońce wiary, wówczas oczyma duszy ujrzeliśmy świat inny, od ziemskiego nieporównanie piękniejszy i większy, choć zdala tylko rysujący się jeszcze przed nami jako przebogata i przewspaniała kraina do zdobycia — świat nadprzyrodzony, świat Łaski, świat Boży.

Zrozumieliśmy, że istnieje życie nieskończenie pełniejsze, nieskończenie doskonalsze od tego doczesnego bytowania, które wieść musimy na tym łez płaczu padole. Ten świat stał się dla nas czymś więcej niż przyjemnością, czymś więcej niż przygodą, bo wartością najwyższą — świętością. Uświadomiliśmy sobie, że to jest nasz największy ideał, nasz cel ostateczny. Pojęliśmy, że droga do niego wiedzie nie poprzez niefrasobliwą zabawę, nie poprzez beztroską przygodę, ale poprzez twardą, nieraz bohaterskiego wysiłku wymagającą ścieżkę obowiązku.

NIE DOCHODZĄ DO OSTATECZNEGO PRZEZNACZENIA

Taki jest zwyczajnie proces rozwojowy zdrowego, prawego człowieka. Ale niestety są ludzie, którzy zatrzymują się niejednokrotnie w połowie tego szlaku.

Jedni tacy, którzy mimo dojrzałych lat nie wyszli jeszcze z atmosfery dzieciństwa, ciągle jeszcze goniący za zabawą, namiętnie rozmiłowani w świecie rzeczy, takie stare dzieci. Dla jednostek tego typu cuda techniki są największą w świecie atrakcją. Jak dzieci skłonni są do przerzucania się z miejsca na miejsce w pogoni za nowymi wrażeniami, wiecznie niespokojni, spragnieni rozmaitości. Ruch, pęd, wyścigi, ciągła zmiana są ich naturalnym żywiołem.

Drudzy znów pogrążają się całkowicie w świecie ludzkim. Nie mogą wytrzymać ani chwili w samotności, nie zdolni do koncentracji, do wewnętrznego skupienia. Sercem całym wrastają tak namiętnie w swoje najbliższe otoczenie, w swoją klasę, w swoje społeczeństwo, że wypełnia ono ich duszę po brzegi i nie pozwala im wejść wgłąb samych siebie, zobaczyć inną, ileż większą, ponadludzką rzeczywistość!

Ani pierwsi ani drudzy nie dochodzą do ostatecznego przeznaczenia człowieka...

DO JAKIEGO ŚWIATA NALEŻĘ?

Warto pod tym kątem widzenia przerobić nam rachunek sumienia. Jakim jestem typem człowieka? Do którego ze światów należę:

do świata rzeczy,
do świata ludzkiego,
czy też do świata Bożego?

Czy nie traktuję świata ludzkiego na kształt zbiorowiska rzeczy, albo przeciwnie, może świat ludzki stał się dla mnie bożyszczem miasto być tylko przedsionkiem do świata Bożego?

Oto zapytania, które warto nieraz sobie postawić. (D. c. n.)

ALKOHOL TWOJ WRÓG,
ODBIERA CI BOWIEM SZACUNEK I CZEŚĆ
NAWET W TWEJ WŁASNEJ RODZINIE!!!

Ze świata katolickiego

J.E. Ks. Biskup Nominat Bernard Czapliński, dachauowczyk

Ojciec św. Pius XII zamianował ks. Bernarda Czaplińskiego, kapłana diecezji chełmińskiej b. więźnia w Dachau biskupem-sufraganem tejże diecezji. Stolica biskupia znajduje się w Pelplinie.

Złagodzone przepisy o poście eucharystycznym

Postem eucharystycznym nazywamy obowiązek wstrzymania się od przyjmowania pokarmów i napojów przed Komunią św. W całym Kościele katolickim post eucharystyczny obowiązuje od dwunastej godziny w nocy. Stolica Apostolska ma wszakże prawo łagodzenia tych przepisów o poście eucharystycznym, jeśli zachodzą poważne ku temu przyczyny. — Ostatnio biskupi francuscy zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o złagodzenie tych przepisów kościelnych, podając jako powód — zły stan zdrowia i złe odżywianie we Francji. Ojciec św. przychylił się do próśb episkopatu francuskiego i wydał zarządzenie, mające moc prawną na jeden rok. Na mocy tych ulgowych przepisów papieża wszyscy katolicy francuscy, którzy przyjmują Komunię świętą w godzinach późniejszych, od godziny dziewiątej rano zaczynając, — mogą przyjąć jakiś napój (byle bez alkoholu) na jedną godzinę przed Komunią świętą.

Słynne nawrócenie

Uczony angielski Lecomte of Navy, autor znanej książki „Ludzki los", — przeszedł na katolicyzm. Wśród inteligencji angielskiej wywarło to wielkie wrażenie.

Wyróżnienie Polki

Najwyższą przełożoną Sodalicji św. Piotra Klawera została obrana Siostra Waleria Bielakówna z Krakowa, należąca do Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Szarych. — Sodalicja św. Piotra Klawera jest stowarzyszeniem, zajmującym się sprawą Misji katolickich wśród Murzynów. Patronem tego stowarzyszenia misyjnego jest św. Piotr Klawer, dobroczyńca i misjonarz wśród Murzynów w Ameryce, żył w wieku szesnastym.

TYDZIEŃ BOŻY

Dzisiaj — dnia 22 lutego — Druga Niedziela W. Postu czyli Sucha

EWANGELIA
(św. Mateusz, 17, 1—9)

W on czas wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana brata jego i wyprowadził ich na górę wysoką osobno. I przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało jak słońce, a szaty Jego stały się białe jako śnieg. A oto ukazali im się Mojżesz i Eliasz, z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa:

— Panie, dobrze jest nam tu być: jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden.

Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich, a z obłoku odezwał się głos:

— Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobał: Jego słuchajcie.

A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i zlękli się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im:

— Wstańcie, a nie bójcie się.

A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jeno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc:

— Nikomu nie opowiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Kalendarzyk kościelny.

22. 2. NIEDZIELA SUCHA — Katedry św. Piotra z Antiochii.
23. 2. PONIEDZIAŁEK — Św. Piotra Damiana.
24. 2. WTOREK — Wigilia św. Macieja Ap.
25. 2. ŚRODA — Św. Macieja Ap.
26. 2. CZWARTEK — Aleksandra.
27. 2. PIĄTEK — Anastazji.
28. 2. SOBOTA — Św. Gabriela od M. B. Bolesnej.

W przeszłą niedzielę liturgia św. zaprowadziła nas na puszczę, gdzieśmy widzieli Pana Jezusa w swej naturze ludzkiej: pokutującego, cierpiącego i zwyciężającego potrójne kuszenie Go przez złego ducha. Dzisiaj ukazuje nam Ewangelia Chrystusa przemienionego, a tym samym daje przykład tego co czterdziestodniowe umartwienie, odprawione na wzór Chrystusa Pana, Mojżesza i Eliasza, powinno sprawić w duszach naszych. W dzisiejszej Mszy św. góruje myśl, że chrześcijańskie życie nasze nie jest jakimś pilnowaniem się tylko, ażeby nie przekroczyć przykazań Boskich, ale jest raczej obcowaniem naszym z Bogiem. „Poświęcenie wasze wewnętrzne jest, aby umiał każdy z was władnąć swym ciałem i swoją duszą w czystości i uczciwości" — tak poucza nas dzisiaj Lekcja. Obok zaś tego wewnętrznego uświęcenia się naszego wskazuje ona i na społeczny charakter życia chrześcijańskiego, w którym panuje miłość bliźniego i sprawiedliwość, albowiem „mścicielem wszystkiego" jest Bóg. Introit, Graduał i Komunia zachęcają przytem do ufności w Panu Bogu, a Modlitwa, Sekreta i Pokomunia do modlitwy o siłę ducha, którą daje umartwienie i jak najczestsze przystępowanie do Sakramentów św.

— · —

Aby uczcić godność św. Piotra, któremu Pan Jezus powierzył klucze, zostało ustanowione święto „stolicy św. Piotra". Ponieważ często wypadało w W. Poście, w niektórych kościołach zostało przeniesione na styczeń. Stąd święto to wypada dwa razy: raz 22 lutego i to święto jest starsze, dlatego przyjęto dlań nazwę „stolicy św. Piotra w Antiochii", drugie, późniejsze, wypada 18 stycznia i nosi nazwę „stolicy św. Piotra w Rzymie".

— · —

Wzgardziwszy dobrami tej ziemi św. Piotr Damian wstąpił do zakonu Kamedułów o regule Benedyktynów, gdzie wkrótce został Opatem. Później zamianowano go Biskupem Ostii i Kardynałem. Swoją rozległą wiedzą i licznymi pracami oddał wielkie usługi papiestwu. Zwalczył herezję Symoniaków, umarł w Faenzy 1072 r. Leon XII nadał mu tytuł Doktora Kościoła.

— · —

Św. Maciej powołany „do oddania życia" według wzoru swego Mistrza, na zakończenie działalności apostolskiej poniósł męczeństwo, a Bóg przyodział go w szatę chwały. Św. Piotr w „Dziejach Apost." mówi, że prorok miał na myśli Judasza powiadając, że „biskupstwo jego weźmie kto inny". Sam Zbawiciel wskazał, kto miał być przyjęty na miejsce Judasza do grona Apostołów i św. Maciejowi powierzył tajemnice, które sam czerpie w łonie Ojca swego. To też święty Maciej dzieli chwałę „książąt, których Bóg postanowił" i którzy będą „sądzić 12 pokoleń izraelskich".

— · —

Św. Gabriel urodził się w Assyżu 1 marca 1838 a zmarł 27 lutego 1862 r. w wieku 24 lat. Ogłoszony został za wzór i jako patron młodzieży chrześcijańskiej. Był jedenastym z trzynaściorga dzieci, matkę stracił, gdy miał cztery lata i wcześnie był oddany na wychowanie OO. Jezuitom w Spoletto. Należał do najlepszych uczni. Opuszczając wszystko, poszedł młodzieniec za wezwaniem Boga i oddał się w szczególny sposób rozważaniu boleści N. Panny. Umarł okrywając pocałunkami obrazek 7-iu Boleści Najśw. Panny. Pius X przy beatyfikacji postawił św. Gabriela za wzór młodzieńca chrześcijańskiego, bo choć nie zrobił nic nadzwyczajnego, św. Gabriel od M. B. Bolesnej jest wzorem, który każdy może naśladować, wypełniając z miłości Bożej codzienne swe czynności. Benedykt XV kanonizował go w 1920 r. gdyż głośne cuda potwierdziły świętość jego. Pius XI rozciągnął jego święto na cały Kościół w 1932 r.

Kalendarzyk słoneczny.

22. 2.	Wschód słońca	6.40
	Zachód	17.01
28. 2.	Wschód słońca	6.27
	Zachód	17.11

Pełnia księżyca dnia 24 lutego.

Z hołdem dla Ojca św.

Katolicy meksykańscy ofiarowali Ojcu św. Piusowi XII wielki mozaikowy obraz Matki Bożej, przedstawiający postać Matki Boskiej z Guadeloupe. Cześć Matki Bożej jest w Meksyku rozpowszechniona szeroko — od dawnych czasów. Już bowiem w roku 1794 obrano tam Matkę Bożą za patronkę kraju.

Ks. St. Librowski. (45)

OFIARY ZBRODNI NIEMIECKIEJ

(diecezja włocławska)

91. **Ksiądz Stanisław Kozłowski** urodził się w Mniszewie w ziemi radomskiej 24 kwietnia 1890 r. z ojca Ignacego i Karoliny z Szostaków.

We wrześniu 1915 r. zgłosił się do włocławskiego seminarium duchownego. Skończywszy przewidziane studia, w dniu 13 czerwca 1920 r. przyjął na siebie obowiązki sakramentu kapłańskiego. Mianowany wikariuszem w Rzgowie, a następnie w Pabianicach.

Od jesieni 1924 r. studiował na wydziale teologicznym w Warszawie, a w listopadzie wspomnianego roku wyjechał na studia do Rzymu. 9 lipca 1926 r. uzyskał doktorat teologii a 20 lipca tegoż roku na uniwersytecie św. Apolinarego doktorat prawa kanonicznego.

W ciągu roku 1927 był kapelanem w zakładzie św. Kazimierza w Paryżu, a po powrocie do kraju, został wikariuszem w katedrze i od września wymienionego roku prefektem w gimnazjum żeńskim Władysławy Aspisówny. Wkrótce zmieniony do szkoły technicznej. 19 czerwca 1929 r. wysłany na wikariat do Przedcza. 14 grudnia tegoż roku przeniesiony na stanowisko proboszcza w Korczewie. Od 6 lipca do pozbawienia wolności osobistej pracował jako proboszcz w Grzegorzewie.

Aresztowany w dniu 26 sierpnia i sprowadzony do majątku w Szczyglinie. 29 sierpnia wczesnym rankiem wywieziony do Sachsenhausen, 14 grudnia 1940 r. przybył do Dachau. Wyznaczono mu numer 22669 i mieszkanie w baraku 28. 30 października 1941 r. przerzucono go na blok 30. Potem, wiosną roku następnego wrócił na dawne miejsce. Zapisany do transportu inwalidzkiego, czekał przez całe lato na swą kolej na jednym z bloków izolacyjnych. 12 października 1942 r. wywieziono go na śmierć przez zagazowanie.

92. **Ksiądz Michał Koźbiał** przyszedł na świat w Warszawie w dniu 27 sierpnia 1879 r., jako jedyny syn Michała i Józefy z Jabłońskich. Wyświęcony na kapłana 29 czerwca 1902 r. Pracował na wikariacie w Grocholicach, w Kamieńsku, w Brzeźniu, w Burzeni-

Z życia naszej diecezji

Włocławek

„Caritas" przoduje w pracy charytatywnej.

Ostatnio odbyło się walne zebranie członków parafialnego oddziału „Caritas" przy Bazylice Katedralnej. Zebraniu przewodniczył p. Chałupka prezes oddziału. Referat pt. „Dlaczego istnieje w parafii oddział Caritasu" wygłosił ks. asystent Szmidt. Referent podkreślił konieczność wytworzenia nowej linii postępowania organizacyjnego przez natchnienie społeczeństwa miłością chrześcijańską, pobudzenie ludzi do czynów miłosierdzia przez wywieranie wpływu duchowego, ideologicznego. W pracę charytatywną należy włożyć kapitał energii, ducha mocnego i pociechy, należy tworzyć atmosferę Bożej pracy.

Ze sprawozdań złożonych wynika, że aczkolwiek Oddział był założony dopiero w dniu 11 maja ub. r. to jednak dzięki usilnej pracy kierownictwa może się poszczycić wielce dodatnimi wynikami. Ludzie dobrej woli z prezesem Chałupką na czele stanęli do pracy w nadzwyczaj trudnych warunkach, a mimo to wszystkie trudności zostały pokonane.

Oddział posiada 431 osób podopiecznych w tym 187 dzieci i 53 starców. Parafia jest podzielona na 10 rejonów opiekuńczych. W każdym rejonie znajduje się jedna opiekunka. Dokonano 300 odwiedzin domowych. Prowadzone jest dożywianie 220 osób przy pomocy Kuchni Powszechnej. Ponadto z posiłków korzysta dziatwa z przedszkola przy „Caritas". W przedszkolu znajduje się 40 dzieci. Oddział posiada 387 członków wspierających, których składki członkowskie wyniosły 80.595 zł. ponadto od różnych ofiarodawców wpłynęło 55.631 zł. Ogółem za okres sprawozdawczy oddział posiadał w przychodzie sumę 426.699 zł., a nadto 1167 kg. żywności i 1000 sztuk odzieży. Otrzymane pieniądze zostały zużyte na zapomogi, dożywianie, opiekę nad chorymi, akcję letnią, urządzenie gwiazdki, prowadzenie i urządzenie przedszkola, organizowanie świetlicy i t. p. Na wszystko to wydano 382.646 zł.

Po wysłuchaniu sprawozdań delegat Związku Diecezjalnego Caritas kpt. Koziński złożył podziękowanie i uznanie dla pracy zarządu oddziału na ręce przewodniczącego Chałupki, podkreślając, że w Tygodniu Miłosierdzia organizowanym na terenie całej Polski pierwsze miejsce zajęły Katowice a drugie — Włocławek.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos red. Turczynowicz, który podkreślił wielkie wyniki i twórczą pracę kierownictwa oddziału wraz z ks. asystentem i postawił wniosek aby w uznaniu zasług pracy przyjąć wszystkie sprawozdania bez dyskusji. Wniosek redaktora został przyjęty burzliwymi oklaskami.

W dalszym ciągu obrad ustalono, że najniższa składka od członka wspierającego ma wynosić 20 zł. miesięcznie a nadto wyłoniono z pośród obecnych sekcję artystyczno-kulturalno-oświatową.

Odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga" zebranie zakończono. (a)

Alkohol twój wróg,
alkohol odbiera ci majątek,
alkohol nędze sprowadza!!!

Rajsko.

Parafia Rajsko liczy około 4 i pół tysiąca dusz i należy do parafii średnio zamożnej nie szczędząc grosza na potrzeby kościoła. Po wojnie posiadaliśmy wiele braków. Dziś wszystkie braki zostały usunięte. W zeszłym roku ks. proboszcz sprowadził trzy dzwony, a w tym roku sprowadzony już jest materiał do budowy dzwonnicy. Założone zostało wokół kościoła nowe żelazne ogrodzenie.

Również i stan religijny w parafii stale się poprawia. Dzięki Misjom św., które odbyły się w ub. roku oraz poświęceniu się parafii Sercu Jezusowemu, obecnie w każdy pierwszy piątek miesiąca tłumy wiernych przystępują do Sakramentu Ołtarza.

W parafii pracuje Caritas, który posiada własną apteczkę.

Opisując życie parafialne należy wspomnieć również o chórze parafialnym, który jest bardzo dobrze prowadzony przez miejscowego organistę. Chór dobrze zorganizowany i wyuczony nie tylko upiększa nabożeństwa, ale również organizuje akademie i inne uroczystości tłumnie odwiedzane przez parafian. (a.)

Turek.

Odbyło się tu walne zgromadzenie oddziału parafialnego Caritas pod przewodnictwem prezesa i patrona oddziału w osobie ks. kan. Guranowskiego.

Na wstępie p. W. Dobrzyńska wygłosiła referat o zadaniach i obowiązkach Caritasu. Referat dobrze ujęty został nagrodzony oklaskami.

Z kolei zarząd złożył sprawozdania ze swej działalności. Sprawozdania zostały przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

Przy Oddziale uruchomiono ambulatorium i poradnię lekarską. Ostatnio oddział wydzierżawił obszerną nieruchomość poniemiecką, w której ma zamiar uruchomić warsztaty pracy. Będzie to wymagało poważnych wkładów kapitału. Na akcję początkową Wydział Powiatowy i Powiatowa Rada Narodowa przyznały w budżecie na rok 1948 subwencję w wysokości 200.000 zł.

Po przyjęciu planu pracy na rok bieżący, w którym przewidziano rozwinięcie i spotęgowanie pracy charytatywnej oraz osiągnięcie większych wpływów, zabrał głos ks. kan. Guranowski, który podkreślając ofiarną pracę zarządu i członków oddziału oraz ofiarność mieszkańców miasta, zwrócił uwagę na konieczność rozszerzenia działalności Caritasu na odcinku wiejskim, bowiem dotychczasowa praca koncentruje się głównie w mieście.

Krótką modlitwą zakończono obrady. (a.)

Z ŻYCIA W INNYCH DIECEZJACH.

Stary Kurów.

Prośba „Caritasu".

Parafialny Oddział „Caritas" w Starym Kurowie powiat Strzelce Krajańskie w ziemi Lubuskiej prosi szlachetne serca o pomoc przy założeniu „Biblioteki parafialnej".

Parafia składająca się przeważnie z repatriantów z za Bugu, zasobnych w wiarę gorącą, jest uboga materialnie. Parafianie nie chcą ginąć duchowo i moralnie i dlatego serdecznie proszą o zaofiarowanie dla miejscowego „Caritasu" przeczytanych już książek, a leżących bezczynnie na półkach. Dla ścisłego inwentaryzowania każdy ofiarodawca jest proszony o wpisanie dokładnego adresu swego w kadej ofiarowanej książce i o przesłanie jej pocztą. (a.)

Zakopane.

Apel do duchowieństwa.

Znana już przed wojną „Księżówka" w Zakopanem — największy w Polsce dom wypoczynkowy dla księży, został podczas wojny ogromnie zniszczony. Ks. dyrektor Jasiewicz,

---

nie i w Kowalu.

We wrześniu 1909 r. powołano go na samodzielnego duszpasterza do Janiszewa, a potem do Wartkowic, Nieszawy i Służewa. 7 lipca 1928 r. został proboszczem w Chełmcach.

6 października 1941 r. pozbawiony wolności osobistej i przewieziony do Konstantynowa pod Łodzią. 30 października przybył do Dachau. Otrzymał numerację 28370 i osiadł na bloku 28. Przecierpiał wiele z powodu zimna i złego traktowania. Wiosną 1942 r. zaliczony do transportu na zagazowanie. Wywieziony na śmierć w dniu 18 maja 1942 r.

93. **Ksiądz Edmund Krauze**, urodzony 6 listopada 1887 r., został wyświęcony na kapłana w dniu 9 czerwca 1912 r. Pracował jako wikariusz, najpierw w Widawie, a od r. 1916 w Skulsku. Od początku roku szkolnego 1919/20 był profesorem śpiewu w seminarium duchownym i kierownikiem chóru katedralnego, a potem prefektem w państwowym seminarium nauczycielskim i w gimnazjum żeńskim Wład. Aspisówny. Biskup ordynariusz wyraził mu uznanie za podniesienie poziomu chórów katedralnych. Wyznaczony na stanowisko proboszcza w Błennie, a następnie przeniesiony do Mąkoszyna, Chocza, Grzymiszewa i Dobrzejewic.

W początku listopada 1939 r. aresztowany i w lutym roku następnego sprowadzony do obozu w Stutthoff. 9 kwietnia zabrany do Sachsenhausen. Tam przeszedł ciężką kwarantannę na jednym z bloków małego obozu. Zmarł w maju lub czerwcu na zapalenie płuc. Spalony w miejscowym krematorium.

94. **Ksiądz Bolesław Kręcicki** urodził się 3 października 1903 r. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze włocławskiej 4 czerwca 1916 r. Pracował na wikariacie w Pajęcznie, w Działoszynie, w r. 1923 mianowany wikariuszem w kolegiacie kaliskiej i prefektem w szkołach powszechnych na terenie miasta. W roku następnym został proboszczem w Galewie, a potem w Świnicach i w Burzeninie.

Uwięziony 6 października 1941 r. i przewieziony do Konstantynowa. 30 października zapisano go pod numerem 28200 w Dachau. Zamieszkał na bloku 28. Wiosną 1942 r. umieszczony przez komisję na liście inwalidzkiej. 18 maja 1942 r. wzięty na transport śmierci.

(D. c. n.)

ALKOHOL RUJNUJE ZDROWIE,
ALKOHOL SPRZYJA SZERZENIU SIĘ CHORÓB,
ALKOHOL OSŁABIA ODPORNOŚĆ LUDZKIEGO ORGANIZMU!

który po wojnie zamieszkał w charakterze stróża tych resztek wspólnego dobra; czekał do tego czasu na lepszą koniunkturę gospodarczą kraju, a przede wszystkim na ustabilizowanie się braci kapłańskiej po straszliwym rozproszeniu i peregrynacjach wojennych.

Członkowie zarządu „Księżówki" sądzą, że nadszedł czas, aby dźwignąć dom z ruin i doprowadzić go do stanu używalności. Na to jednak potrzebny jest duży fundusz. Kompletny brak pościeli, naczyń i t. d., a dom sam wymaga gruntownego remontu. Zarząd wierzy, że wspólnymi siłami zostanie wskrzeszona ta kapłańska placówka w Zakopanem i dlatego też zarząd wzywa wszystkich kapłanów z całej Polski o pomoc w odbudowie wspólnego domu wypoczynkowego w Zakopanem. Bis dat, qui cito dat". „Księżówka woła — S. O. S."

Ofiary i składki należy kierować, zaznaczając „remont Księżówki", pod adresem: ks. dyrektor Józef Jasiewicz, Zakopane, Księżówka, nr konta PKO IV-4724. (a)

Budynek gimnazjalny na wsi.

W Poroninie przed Zakopanem doszło w bardzo krótkim czasie do zakupienia budynku murowanego dla miejscowego gimnazjum. Kościół, stacja kolejowa, chłop, inteligent, piekarnia, gmina — wszystko to podało sobie dłonie we wspólnym wysiłku. W ciągu kilku tygodni zebrano przeszło dwa miliony złotych. Wojewoda wręczając poważniejszą subwencję oświadczył: „Jest to jedyny chyba wypadek w Polsce, by społeczeństwo własnym wysiłkiem zdobyło na wsi budynek dla gimnazjum".

Poświęcenie budynku odbyło się w dniu 8 lutego rb. Roześmiane twarze wiejskiej młodzieży cieszą się, że mają własny swój kąt. Dyrektorem Gimnazjum jest ks. Józef Prorok. (a).

Ze świata katolickiego

Ojciec św. o sprawiedliwości społecznej!

W swoim przemówieniu do Mężów Akcji Katolickiej we Włoszech wspomniał papież Pius XII o sprawiedliwości społecznej, której urzeczywistnienia pragnie Kościół katolicki i którą każdy katolik musi w życiu swym wprowadzać: „Kościół sprzeciwia się gromadzeniu dóbr ziemskich w jednych rękach, w rękach zbyt małej liczby nadmiernych bogaczy, podczas gdy szerokie warstwy ludu skazane są na nędzę i na takie warunki życia, które nie przystoją ludzkiemu bytowaniu. Przeto sprawiedliwszy rozdział bogactw jest wzniosłym celem społecznym. Ale jego osiągnięcie wymaga, aby jednostki i społeczności ukazały dla praw i potrzeb bliźniego to prawdziwe zrozumienie, które mają dla własnych potrzeb i dla własnych praw".

Katolicyzm symbolem jedności

Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej na Chiny wypowiedział w związku ze swoimi wizytacjami duszpasterskimi — następujące znamienne słowa: „Wszędzie w Chinach Kościół katolicki uważany jest za znak jedności i siły duchowej, wzmacniającej dobro kraju chińskiego".

Życie religijne Polaków w Szwecji

Wikariuszem Apostolskim na Szwecję jest od 1922 r. ks. Biskup Muller. Z jego to pomocą Polacy, przebywający jeszcze w Szwecji — zdołali zapewnić sobie opiekę religijną. Ks. Biskup bowiem sprowadził do Szwecji Siostry Służebniczki i Elżbietanki, powierzając im troskę o dzieci polskie, on też powierzył czterem przybyłym do Szwecji księżom-Polakom pieczę nad wszystkimi Polakami w Szwecji. Czasopismo „Znak" spełnia ważną rolę duchowego łącznika między rozproszonymi po kraju Rodakami. Istnienie swe zawdzięcza „Znak" Księdzu Biskupowi, który również ułatwia studentom-Polakom zdobywanie wiedzy w Sztokholmie.

Przedstawiciel Egiptu przy Watykanie

Mahomet Taheal Omari Bey jest posłem egipskim przy Watykanie. Jest on pierwszym od czterystu pięćdziesięciu lat — posłem mahometańskim przy Stolicy św.

Kongres Miłosierdzia

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w mieście Nowy Orlean obradował Kongres Katolickiego Miłosierdzia. Ojciec św. przesłał uczestnikom Kongresu pismo, w którym podkreślił znaczenie Miłosierdzia, pojętego w duchu katolickim. „Dla katolika, zaznacza Namiestnik Chrystusowy, słowo Caritas-Miłosierdzie ma uświęcone znaczenie. Caritas bowiem tym się odróżnia od każdego innego miłosierdzia, że jest odbiciem miłości Chrystusa ku ludziom... Chrześcijanie miłują, bo wiedzą i wyznają, że wszyscy ludzie są dziećmi Bożymi... Caritas, znaczy, że miłujemy jeden drugiego, gdyż chcemy wnieść Boga do życia każdego z nas".

Miłosierdzie chrześcijańskie oparte jest na przykazaniu Chrystusa: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowałem" (Ewang. wedł. św. Jana).

Z całego świata

☆ W Jerozolimie doszło do bitwy pomiędzy Żydami i Arabami, podczas której zabito 6 Arabów i 1 Żyda, a 19 Arabów i 6 Żydów zostało rannych.

☆ W prywatnym przytułku dla starców w St. John (Nowa Funlandia) wybuchł pożar na skutek eksplozji benzyny. Na skutek pożaru zginęło 35 osób w wieku od 70 do 90 lat.

★ Do wsi Możnaczki Niżnej pod Grybowem wrócił po 33-letniej nieobecności dawno już

GAWĘDA PIELGRZYMA

Już ze cztery tygodnie nie odzywałem się do Was, moi mili, ale dzisiaj nie mogę wytrzymać, więc wziąłem pióro w rękę i piszę.

Tego roku to ta zima coś się nam nie bardzo udała. Ani śniegu, ani mrozu, tylko albo deszcz, albo ciepło. W grudniu mieliśmy marzec, w styczniu — marzec i w lutym — marzec. Tym się jednak nie przejmuję, boć wszystko w ręku Boga.

O czym innym miałem pisać, a co innego wyszło. Chciałem dziś znów się rozmówić z pijakami, a właściwie to z tymi, co namawiają do wódki.

U innych narodów, jeżeli gość przyjmowany w domu, czegoś sobie nie życzy, to nie częstują go tym, ani nie zachwalają i nie namawiają, bo to byłoby niegrzecznie. Wola gościa i jego życzenie są dla gospodarza świętymi.

U nas inaczej. Żeby nie wiem jak się wykręcać i odmawiać, to nic nie skutkuje. Częstują, namawiają, zasłonisz kieliszek ręką, to ci ją odsuwają i zmuszają koniecznie do wypicia. Jak już nie mogą nic zrobić i widzą silną wolę, to zaraz zaczną podejrzewać i plotkować, że pewnie chory, albo że się boi żony, że jest pod pantoflem, że tchórz, że nieprawdziwy mężczyzna i różne inne głupstwa.

Albo też próbują innych sposobów. Powiadają, że będą pili zdrowie ojca lub matki, albo żony czy dziecka, że teraz to już koniecznie trzeba wypić, bo jak się nie wypije, to znaczy, że się źle życzy swym najbliższym. I tak w kółko.

Raz też byłem w takim „bardzo grzecznym" namawiającym i zmuszającym do picia wódki towarzystwie. Odczepili się ode mnie koledzy, to przyczepił się gospodarz domu i dalejże namawiać do wódki.

— Mojego zdrowia nie wypijesz?

— A nie! — odpowiadam.

— Jakto? Toś taki przyjaciel?

— A taki!

— Ależ słuchaj nie rób głupstw i napij się. Chociaż jednego!

Rozgniewało mnie to bardzo i odpowiedziałem mu tak:

— Dobrze! Wypiję! Widzę, że nie jesteś gościnny, bo zmuszasz gościa do tego, czego nie chce. Ale gość też ma swoje prawa. Jako gospodarz i mój serdeczny przyjaciel to chyba prośbę moją spełnisz?

— Ależ naturalnie! Jakże by inaczej? Dla ciebie wszystko!

— Dobrze! W takim razie, mój kochany, zrób to dla mnie. Ja wypiję twoje zdrowie kieliszkiem wódki, a ty znów wypij kieliszek esencji octowej.

— Zwariowałeś chyba? Chcesz mnie zabić?

— A ty co robisz? Mówię ci od godziny, że nie mogę pić, a ty stale mnie męczysz i namawiasz. A ty nie chcesz mnie zabić?

Kolega mój zrozumiał i przestał męczyć.

Dlaczego o tym piszę? Chcę bo-

uważany za zmarłego Franciszek Kondratotowicz, który w 1915 roku jako żołnierz armii austriackiej dostał się do niewoli rosyjskiej i był wysłany w głąb Rosji na roboty rolne. Po kilku latach pobytu w Rosji udało mu się zbiec do Chin, gdzie dorobił się znacznego majątku. W czasie nalotu samolotów japońskich stracił cały majątek i został ciężko ranny. Obecnie po powrocie do zdrowia wrócił do Polski i do swej żony, która po kilku latach oczekiwania w przekonaniu, że mąż zginął wyszła powtórnie zamąż i z drugiego małżeństwa miała 4 dzieci. Obecnie jest wdową na na skutek czego nie zachodzą żadne przeszkody, by żyła w małżeństwie ze swym pierwszym mężem.

* Granica francusko-hiszpańska, która była zamknięta przez dwa lata została ponownie otwarta.

* W miejscowości Hendon (Anglia) samolot wojskowy wpadł w korkociąg, spadł na jedną z ulic miasta i rozbijając rusztowanie domu zderzył się z autobusem. Dwuosobowa załoga samolotu poniosła śmierć na miejscu. Kierowca, konduktor i pasażer autobusu zostali ranni.

* Na Odrze pod Szczecinem nastąpiło otwarcie dwóch nowych mostów kolejowych.

* Sąd Okręgowy w Przemyślu uniewinnił Krystynę Szembekową oskarżoną o wydanie śp. Witosa w ręce gestapo.

* Rozeszły się pogłoski, że między St. Zjednoczonymi i Anglią oraz Szwecją, Norwegią i Danią został zawarty tajny układ wojskowy. Pogłoski te zostały przez odpowiednie rządy zdementowane, ale organ armii radzieckiej „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że zaprzeczenia nie są przekonywujące.

* W odległości 90 km. od wybrzeża Florydy (Ameryka) spadł do morza samolot pasażerski. Szczegóły katastrofy jeszcze nie są znane. W samolocie znajdowało się 60 pasażerów.

* B. głównodowodzący armii niemieckiej we Francji i komendant Paryża generał OTTO von Stuelpnagel powiesił się w więzieniu Cherche-Midi w Paryżu. Samobójca liczył 70 lat. Oskarżony był o zbrodnie wojenne, a między innymi o rozstrzelanie 100 zakładników w Paryżu.

W Norymberdze na ławie oskarżonych zasiadło ostatnio 13 generałów niemieckich i 1 admirał. W pierwszym dniu rozprawy niespodziewanie popełnił samobójstwo gen. Blaskowitz, który rzucił się z trzeciego piętra więzienia norymberskiego.

* W Moskwie odbyło się uroczyste zebranie w związku z 30-ą rocznicą śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W przygotowaniu jest książka o Wyspiańskim w języku rosyjskim.

Czy wiecie, że...

★ Krajem 40 ras i 250 dialektów są Indie. Do tej mozaiki rasowej należy dodać jeszcze mozaikę religijną. 240 milionów ludności wyznaje braminizm, 22% stanowią Mahometanie, dalej idą Buddyści, chrześcijanie różnych wyznań (około 6 milionów) oraz wyznawcy Sikhów i kultu Zoroastra. Ciekawe jest to, że językami europejskimi na 340 milionów ludzi posługuje się zaledwie 650 tysięcy ludzi, w tym językiem angielskim — 320.000.

Alkohol twój wróg, alkohol zabija i rani!!!

★ Pewne gatunki orłów (kondory i inne) szybują na wysokości dochodzącej do 6000 m. Ptaki wędrowne mogą przebywać dziesiątki i setki kilometrów w chmurach, gdyż nie potrzebują one mieć pola widzenia, mając wrodzony i zbadany naukowo zmysł kierunkowy. Dzikie gęsi potrafią wędrować na wysokości 2000 m, mewy osiągają nawet 5000 m. W górach himalajskich obserwowano loty wielkich ptaków drapieżnych na wysokościach do 8000 metrów.

★ Mieszkańcy Tarn, wyspy leżącej na południu Szwecji, są zaniepokojeni tajemniczymi świetlnymi postaciami, które widziano po zachodzie słońca na samotnych drogach nadmorskich. Bydło nie chciało się paść, kiedy postacie te ukazywały się w pobliżu pastwisk. Takie same postacie zjawiły się tam podczas wojny. Wtenczas istniało przypuszczenie, że był to podstęp niemieckich szpiegów, którzy chcieli odstraszyć mieszkańców wyspy, aby móc bez przeszkód obserwować ruch morski.

★ Według biura federalnego dla śledzenia zbrodni w Stanach Zjednoczonych co 20 sekund popełniane jest przestępstwo, a co 6 minut morderstwo.

★ Rybacy z Tunisu wyłowili w zatoce Gabe rybę raję, wagi 1000 kg. Rybę przesłano do Instytutu Oceanograficznego w Salambo. Do wyładowania jej z wagonu, na którym ją przywieziono, potrzeba było dwunastu ludzi.

★ Najbardziej „mięsożernym" krajem w ostatnich latach przed pierwszą wojną światową była Ameryka, gdzie spożycie mięsa wynosiło 84 kg na jednego człowieka rocznie. Z krajów europejskich najwięcej mięsa spożywała Anglia — 57 kg na głowę, najmniej zaś Włochy, bo tylko 15 kg. Jak obecnie wygląda spożycie mięsa nie wiadomo.

PORADY PRAKTYCZNE

★ Aby uniknąć przykrego zapachu gotującej się kapusty należy włożyć do garnka kawałek twardego czarnego chleba.

★ Zapach cebuli znika z palców i noży, jeżeli wetrzeć w nie trochę zeschłej musztardy i potem obmyć.

★ Przesoloną zupę można „uratować" zagotując ją raz jeszcze z zanurzoną srebrną łyżką. Sól osiądzie wówczas na łyżce.

★ Twarde mięso udusi się szybciej, jeżeli podczas duszenia dodamy łyżeczkę spirytusu.

★ Mętne szyby i lustra można myć gałązkami pokrzyw i wodą z kredą lub wodą z octem albo spirytusem.

★ Stare ziemniaki zyskują na smaku i nie czernieją, gdy dodamy do nich przy gotowaniu trochę mleka. Należy nastawiać je w gorącej wodzie, a będą smaczniejsze.

★ Placki kartoflane są lepsze, gdy do ciasta dodamy odrobinę proszku do pieczenia.

---

wiem głośno i wyraźnie powiedzieć:

— Ludzie, przestańcie częstować wódką tych, którzy nie chcą jej pić. Nauczcie się grzeczności, prawdziwej grzeczności, w stosunku do przyjaciół, znajomych i krewnych. Nie uważajcie niepijących za ludzi niedorozwiniętych umysłowo, ale odwrotnie patrzcie na nich jako na mądrzejszych od Was. Oni właśnie wiedzą co robią, a Wy nie wiecie. Oni nie są sługami zachcianek, lecz panują nad nimi, posiadają rozum i wolę, silną wolę, której Wy nie posiadacie. Wami rządzi zachcianka, Wy jesteście sługami i niewolnikami kieliszka, podczas gdy oni są jego panami.

A teraz druga sprawa.

Pewnie spotykaliście się z takim powiedzeniem:

"Na frasunek — dobry trunek".

Chyba rozumiecie, ile głupstwa mieści się w tym powiedzeniu? Wskażcie mi takiego pijącego, który dzięki wódce pozbył się frasunku. Czy nie bywa odwrotnie, że po wypiciu wódki, do starego frasunku przybywa nowy, a czasem bardzo wiele kłopotów!

Albo weźmy inne głupie powiedzenie:

„Pijak pije, pijak ma, — pijakowi Pan Bóg da!"

A jak nie pije, to Pan Bóg o takim człowieku zapomina?

Pismo święte mówi wyraźnie:

„Komu biada? Komu płynienie z oczu? Czyż nie tym, którzy zasiadają przy winie i bawią się kubków wypróżnianiem" (Prov. 23, 29).

Albo: **„Biada wam, którzyście mocnymi w piciu wina i mężami dzielnymi w mieszaniu opilstwa"** (Iz. 5, 22).

Święty Paweł, potępił zdecydowanie pijaństwo, stwierdzając:

„Pijacy nie wejdą do Królestwa niebieskiego" (I Kor. 6, 10).

Trzeba więc mówić: **„Pijak pije, pijak ma, pijakowi szatan da"**, aby odwlec człowieka od Boga, a przykuć do grzechu i do szatana.

Jest też taka piosenka, która rzuca groźbę pod adresem niepijących: „a kto nie wypije, tego we dwa kije".

Mam wrażenie, że tę piosenkę należałoby zmienić i śpiewać inaczej: „a kto wódkę pije, tego we dwa kije". Będzie to mądrzejsze i słuszniejsze.

Na zakończenie gawędy mojej przytoczę Wam, Moi Drodzy, urywek z listu JJ. EE. Księży Biskupów Polskich:

„Cóż wart naród, który się oddaje pijaństwu? Marnuje na wódkę dobytek, słabnie rasowo i wyradza się, marnuje pod względem duchowym, traci umysłową bystrość, upada moralnie, pozbawia się funduszów na cele kultury i cywilizacji, zatraca zdolność tworzenia, obojętnieje na sprawy publiczne, wyzbywa się swych posłannictw, naraża się na katastrofę. Naród pijaków zamienia się w hordę niewolników".

Więcej już Wam nic nie powiem. Sądzę i wierzę mocno, że to już chyba wystarczy. Nie będę Was nawoływał, tłumaczył i uzasadniał. Pomyślcie sami nad tą gawędą i sami z niej odpowiednie wnioski wyciągnijcie.

Wasz Pielgrzym.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Matka (na widok syna, z płaczem powracającego ze szkoły): — Dlaczego, Stasiu, płaczesz?

— Nasz... nau... nau... czyciel, który tak długo... był... chory...

— Umarł!... Ach!... biedny człowiek!...

— Nie! — wyzdrowiał.

— • —

— Jak się nazywasz, moja mała?

— A dyć tak, jak mój ojciec.

— A ojciec twój, jak się nazywa?

— A dyć jak ja.

— A jak cię wołają na obiad?

— Mnie do miski nie potrzeba wołać, zawsze jestem pierwsza.

— • —

— Kaziku, bądź grzeczny, pozwól sobie szyjkę umyć, za to pojedziemy w niedzielę do miasta.

— Tak, a jak znów będzie deszcz padał, to co? Do miasta nie pojedziemy, a ja będę stał, jak głupi z umytą szyją...

— • —

Uczniowie mają napisać wypracowanie domowe na temat: „Co to jest lenistwo". Wszyscy przynoszą zeszyty, w których pokaźne miejsce zajmuje mozolnie opracowany zadany temat. Jeden tylko uczeń przynosi białą, czystą kartkę papieru.

— Co to jest? — pyta go nauczyciel.

— To jest właśnie lenistwo!

Alkohol twój wróg, alkohol odbiera ci Królestwo Boże!!!

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pani Z. Bednarska — Zamość, ul. Lubelska 11 c. — Ta sprawa przez „Ład Boży" nie była omawiana i dlatego wiadomościami o niej służyć nie możemy.

Pan Jan Gołaś — Sobieszczany. — Bolesław to imię słowiańskie. Kalendarz imion słowiańskich wskazuje, że imieniny Bolesława powinny być obchodzone w dniu 18 sierpnia. - Wioska Putankowice będzie opisana przez Pielgrzyma.

Pan Edw. Sypniewski — Słupca. Życiorysy księży ofiar zbrodni niemieckiej zostały już wydrukowane w książce ks. Librowskiego pt. Ofiary zbrodni niemieckiej. Nadesłana korespondencja jest już wobec tego spóźniona.

Pan J. Romair — poczta Sidra, pow. sokolski, woj. Białostockie. — Projekt kalendarza należałoby naszym zdaniem przesłać do Ministerstwa Kultury i Sztuki. W sprawie wydawnictw radzimy zwrócić się do „Czytelnika", „Książki" czy też innych instytucyj wydawniczych. My tymi rzeczami nie zajmujemy się.

Z WYDAWNICTW

MATKA URSZULA LEDÓCHOWSKA założycielka Kongregacji SS. Urszulanek Najśw. Serca Jezusa Konającego 1865—1939. Szkic życia i działalności. S. M. Magdalena Kujawska Ursz. S. J. K. Nakładem SS. Urszulanek S. J. K. 1947.

Ukazała się książka, na którą od dawna czekało społeczeństwo polskie.

Postać Matki Urszuli Ledóchowskiej i jej dzieło nie miały dotąd swego historyka. Bo chociaż jeszcze przed wojną ukazywały się artykuły związane z jej działalnością, czy też oddające ostatni hołd zmarłej wielkiej Rodaczce — nie było źródłowego, a więc zasługującego na wiarę, opracowania jej bogatego w pozostawioną po sobie myśl Bożą — życia. Tajemnicą okryta była jej postać dla tych, którzy jej nie znali osobiście, a którzy zetknęli się z jej córkami „Urszulankami szarymi". Chciało się poznać tę Matkę, co tak wyraźnie piętno swej duchowości, prostoty, radości, serdeczności i umiłowania szarej codziennej pracy potrafiła odbić w duszach swych córek. Ta prostota i serdeczność zastanawiała w zetknięciu z Siostrami.

Autorka bardzo umiejętnie wysuwa na pierwszy plan samą postać Matki Ledóchowskiej. Opisy, powstawanie i zakładanie rozlicznych dzieł nie gaszą jej, ani nie usuwają w cień — owszem, podkreślają ścisłą łączność i nierozerwalność dzieła od Założycielki.

W Rosji, Szwecji, Danii budzi myśl polską z uśpienia — walczy dobrocią, piórem i językiem o wskrzeszenie Polski. Utwierdza swymi odczytami przedstawicieli państw zachodnich w przekonaniu, że Polska musi istnieć, bo nie może zginąć Naród, który dał się wyniszczyć materialnie, aby utrzymać swój byt moralny i narodowy. Pobudza wolnych synów innych krajów do ofiarności na rzecz polskiej nędzy.

A potem, gdy Ojczyzna dźwignęła się z niewoli, Matka Ledóchowska wraca do kraju, aby rozpocząć jego odbudowę na pewnym odcinku życia, najbardziej może zagrożonym. Zbiera osierocone maleństwa w swoich zakładach. Chcąc dać wyniszczonej polskiej ziemi racjonalnych gospodarzy, organizuje szkoły gospodarcze. Pierwsza zaopiekowała się losem młodzieży akademickiej. Nie zapominała też o rodakach na obczyźnie: we Francji i Włoszech.

Na tle epoki wielkich przemian społecznych staje Szara Urszulanka — Matka Urszula Ledóchowska — i własnym przykładem wskazuje, jak zrozumieć i ukochać człowieka, by dźwignąć go do pełni życia w Chrystusie.

Książkę można nabyć w księgarniach i domach SS. Urszulanek. H. Z.

Ks. Ludwik Bujacz — Obóz koncentracyjny w Dachau — Rzecz napisana według własnych przeżyć i poświęcona pamięci tragicznie zmarłych śmiercią męczeńską kapłanów w Dachau z diecezji łódzkiej.

Rudolf Wacek — Wspomnienia sportowe — Są to wspomnienia zawodnika i działacza sportowego sprzed czterdziestu laty. W książce jest odtworzona historia zarania sportu polskiego, ze szczególniejszym uwzględnieniem środowiska, w którym autor pracował.— Książka wydana nakładem wydawnictwa św. Krzyża w Opolu.

Ida Kępecka — Jeśli kto pragnie... Rozmyślania eucharystyczne, których zadaniem jest rozpalenie dusz najgorętszą miłością ku Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie. Str. 159. Wydawnictwo św. Krzyża w Opolu.

O. dr Edward Szdzuj-Frankiewicz O.F.M.— Kościół parafialny w Chrząszczycach — Przyczynek historyczno-kulturalny do dziejów Opolszczyzny. Książka składa się z dwóch części. Pierwsza podaje zarys historyczny parafii, druga traktuje o kościele parafialnym w świetle sztuki. Całość uzupełniają zdjęcia fotograficzne. Nakładem wydawnictwa św. Krzyża w Opolu.



Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Konto P. K. O. Nr. VI—231. Redaktor: ks. dr W. Mirski.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 65 zł., półroczna 130 zł., roczna 250 zł.
Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-485412 Drukarnia Diecezjalna Włocławek, ul. Brzeska 4.